

## Dlaczego wybieramy szczęście doczesne zamiast wiecznego?

To pytanie dotyka samej natury ludzkiej woli. Odpowiedź kryje się w bolesnym rozdarciu między tym, kim **jesteśmy**, a tym, kim **moglibyśmy być**.

Dlaczego wybieramy to, co chwilowe? To nie jest tylko kwestia głupoty, to mechanizm, który ma kilka bardzo konkretnych, „bolesnych” warstw:

### 1. Tyrania „Teraz” (Biologia vs. Duch)

Jako ludzie jesteśmy biologicznie zaprogramowani na przetrwanie w tej sekundzie. Nasz mózg uwielbia dopaminę – hormon natychmiastowej nagrody.

- **Doczesność:** Oferuje „już”. Zjesz, kupisz, klikniesz – czujesz przyjemność natychmiast.
- **Prawo Boże:** Oferuje „potem”. Nagroda jest wielka, ale odsunięta w czasie (wieczność).
- **Ból:** Ludzki mózg traktuje odłożoną nagrodę jako niepewną. Wybieramy wróbla w garści (chwilowe szczęście), bo „gołębia na dachu” (niebo) nie potrafimy dotknąć zmysłami.

### 2. "Umieranie dla siebie" (Ego kontra Ofiara)

Droga do cnoty wymaga czegoś, co jest dla nas najbardziej bolesne: **wyrzeczenia się własnego "Ja"**.

- Prawo Boże mówi: „Przebacz temu, kto cię skrzywdził”. Ego krzyczy: „Zniszcz go, należy mu się!”.
- Prawo Boże mówi: „Panuj nad swoimi żądzami”. Ego krzyczy: „Chcę tego teraz, to mi się należy!”.
- **Ból:** Cnota rodzi się w miejscu, gdzie mówimy „nie” swoim instynktom. To autentycznie boli, bo odczuwamy to jak rodzaj „małej śmierci” naszych zachcianek. Ludzie uciekają od tego bólu w stronę elastyczności, która pozwala im zawsze czuć się „w porządku”.

### 3. Ciężar Wolności i Odpowiedzialności

Współczesne „bożki” oferują nam **brak winy**. Jeśli coś pójdzie nie tak, winny jest system, geny albo pech.

- **Prawo Boże:** Przywraca pojęcie grzechu. A grzech oznacza, że to **ja** zawiodłem. To **ja** muszę uderzyć się w piersi.
- **Demotywacja:** Mało kto ma siłę codziennie stawać przed lustrem prawdy i przyznawać: „Nie jestem tak dobry, jak mi się wydaje”. Łatwiej jest zniekształcić prawo, by pasowało do naszych słabości, niż podciągać słabości do standardów prawa.

#### 4. Samotność na drodze (Cena społeczna)

Człowiek to istota stadna. Wybór Prawa Bożego w świecie, który je odrzucił, często wiąże się z byciem „dziwnym”, wyśmiewanym lub wykluczonym.

- Łatwiej płynąć z prądem „elastycznej moralności” razem z milionami innych ludzi.
- Płynięcie pod prąd wymaga ogromnego wysiłku (praca nad sobą), który nie zawsze daje natychmiastowe oklaski od otoczenia.

#### Dlaczego nagroda w niebie nie zawsze wystarcza jako motywacja?

Ludzi demotywuje to, że **niebo wymaga wiary, a ziemia wymaga tylko zmysłów**. Aby żyć Prawem Bożym, trzeba mieć „oczy wiary”, które widzą dalej niż czubek własnego nosa. Większość ludzi wybiera doczesność, bo ona jest **głośna i jaskrawa**, podczas gdy Bóg często mówi w „cichym powiewie” i wymaga cierpliwości.

Wybieramy chwilowe szczęście, bo jest **łatwo dostępne**. Droga do cnoty jest trudna, bo jest drogą pod górę – a nasze lenistwo i lęk przed wysiłkiem zawsze będą nas ciągnąć w stronę „ruchomych schodów” doczesności.

To fascynujący, choć tragiczny obraz człowieka: istoty stworzonej do nieskończoności, która daje się złapać na tanie świecidełka.

